



Medyczna rewolucja za sprawą pochodzącego z Lubawy naukowca? Jego czujnik wywołuje duże zainteresowanie

data aktualizacji: 2015.09.14



W środowisku naukowym i medycznym duże zainteresowanie wzbudził ostatnio wynaleziony przez pochodzącego z Lubawy naukowca Dawida Nidzworskiego czujnik umożliwiający szybkie i dokładne wykrywanie w organizmie pacjenta wirusa grypy. Czy będzie to skuteczna recepta na niebezpieczne polskie zjawisko nadużywania antybiotyków? Wiele na to wskazuje.

- Chciałbym, żeby wyniki moich badań były użyteczne, żeby można było kiedyś je wdrożyć, żebyśmy mogli pokazać, że nauka nie jest tylko sztuką dla sztuki, ale jest dla każdego przeciętnego człowieka. To, co robimy w naszych laboratoriach, możemy wykorzystać w Waszych życiach - tak o swojej pracy mówi dr inż. Dawid Nidzworski, pochodzący z Lubawy przedsiębiorca i naukowiec, Absolwent Wydziału Chemicznego Politechniki Gdańskiej oraz Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG-GUMed, o którym ostatnio zrobiło się głośno za sprawą wynalezienia przez niego biosensora, dzięki któremu w kilka minut można stwierdzić, czy dany pacjent choruje na grypę.

Mikroczujnik może być spełnieniem zawodowych marzeń naukowca o badaniach, których wyniki "trafiają pod strzechy". Środowisko lekarskie przyjęło bowiem sensor z dużym zainteresowaniem i być może wkrótce pojawi się on w gabinetach lekarskich, a później również w prywatnych domach.

Opracowany przez Dawida Nidzworskiego biosensor pozwala wykryć wirusy w wymazie z gardła pacjenta, rozpoznając charakterystyczne dla każdego wirusa grypy białko. U podstaw zainteresowania naukowca tym tematem leży m.in. fakt, iż w Polsce nadużywa się antybiotyków. Ich przepisywania często bezzasadnie domagają się sami pacjenci, niesłusznie uważając, że antybiotyk zawsze będzie skuteczny. Recepty na antybiotyki czasem "na wyrost" wydają też lekarze, którzy nie dysponują obecnie niezawodnym narzędziem do rozróżniania infekcji wirusowych od bakteryjnych (antybiotyki są właściwym rozwiązaniem tylko w tym drugim przypadku).

- Jeśli natomiast mamy zapalenie wirusowe (np. właśnie grypę - przyp.red.), to ten lek nic nam nie da. Jeszcze zaszkodzi, bo wyjąłowi organizm. Czujnik znacząco zredukuje liczbę przypadków, kiedy lekarz przepisuje antybiotyki niepotrzebnie - mówi Nidzworski.

O swoim odkryciu Dawid Nidzworski opowiadał m.in. w nadawanym na antenie telewizji TVN24 programie Grzegorza Miecugowa "Inny punkt widzenia". Odcinek z udziałem pochodzącego z Lubawy naukowca można obejrzeć za pośrednictwem portalu TVNPlayer ([LINK](#)).

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/49357-medyczna-rewolucja-za-sprawa-pochodzacego-z-lubawy-naukowca-jego-czujnik-wywołuje-duze-zainteresowanie>